Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 120 | Kraków, sobota 26 maja 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Wyznawcy fosgenu

Wśród uczuć, jakie ożywiają komunistów, prym wiedzie nie nienawiść do kapitalizmu, lecz nienawiść do socjalizmu. Tak było zawsze i tak jest do dziśdnia. Za cenę zaszkodzenia socjalistom gotowi są bolszewicy każdej chwili zdradzić najistotniejsze interesy klasy robotniczej, sprzymierzyć się z najwsteczniejszą reakcją, poprzeć najgorszych wrogów proletarjatu.

Wybory niemieckie przyniosły komunistom pewien przyrost. Ale daleko większe zwycięstwo rezultat wyborów przyniósł socjalistom. **Więc komuniści raczej nie cieszą się z własnego sukcesu, byle się martwić zwycięstwem socjalistycznem.**

Jest to dla nich wielce znamienne. Z wyniku wyborów niemieckich komuniści są niezadowoleni! Sowiety dały wyraz temu swojemu niezadowoleniu zupełnie niedwuznacznie w swym urzędowym organie moskiewskim. — Omawiając wyniki ostatnich wyborów w Niemczech „Izwiestja" w inspirowanym artykule piszą, że o ile chodzi o politykę zagraniczną Niemiec, trudno jest liczyć na zmianę kursu polityki Stresemanna, przeciwnie wzrost **wpływów socjalistów zwiększy jeszcze zachodnią orjentację** Niemiec.

Co to znaczy? **Nie podoba się Sowietom „zachodnia orjentacja", czyli polityka pokojowa, dążenie do zapobieżenia nowemu pożarowi świata, do utrwalenia stosunków sąsiedzkich między państwami, umacnianie zgody narodów. Wolałyby Sowiety, żeby w Niemczech zwyciężyli przy wyborach kapitaliści, militaryści, monarchiści, nacjonaliści, zbrodniarze fabrykujący gazy trujące, wyznawcy fosgenu, apostołowie mordu i pożogi!**

Swoje nadzieje i tęsknoty, swoje pragnienia i dążenia opierają Sowiety na zburzeniu pokoju, na nowej zawierusze wojennej. Miljonowe masy ludzkie, ich życie i szczęście — to dla bolszewików rzecz najobojętniejsza w świecie, którą bez skrupułów gotowi poświęcić na ołtarzu molocha. Oto jest owa „wschodnia orjentacja", którą radziby przeprzeć podpalacze, czyhający na sposobność wywołania katastrofy wojennej! Oto prawdziwe oblicze komunistów, — frazesy zaś, z któremi przychodzą do robotników w Europie, aby ich obałamucić, są podstępne i obłudne.

Klasa robotnicza Europy ma tedy przed sobą zadanie: **bronić pokoju świata przeciw nacjonalistom i przeciw komunistom.**

Bilans dotychczasowych obrad

W ciągu dotychczasowych obrad Sejmu i jego komisyi, przedewszystkiem budżetowej, ujawniła się prawda, która się narzuciła już po 4 marca, mianowicie, że okrzyczane wówczas „zwycięstwo" rządu jest więcej niż wątpliwe.

Pragnieniem każdego rządu, także stojącego na gruncie parlamentarnym, jest skupienie około siebie takiej większości, która byłaby nietylko tarczą przeciw niespodziankom, ale która zapewniłaby mu możność przeprowadzenia swych planów. U nas, gdzie do ideału rządów parlamentarnych tak jest daleko, rząd nie osiągnął takiego ustosunkowania sił parlamentarnych, które dałoby mu możność prowadzenia wedle swego zapatrywania gospodarki finansowej. Głosowania w komisji budżetowej, w każdem czytaniu z wręcz nieraz przeciwnym rezultatem, wykazały dowodnie jedną rzecz, mianowicie, że nieufność do politycznych i finansowych poczynań rządu sięga daleko od prawej do lewej strony i że nieufność ta potęguje się jeszcze, gdy na porządek dzienny przychodzą sprawy zasadnicze: nowe podatki.

Rząd wystąpił z trzema takiemi projektami, które w zasadzie nie wprowadzają nowych podatków, lecz tylko zmieniają — w duchu fiskalnym — **już istniejące. Są to podatki gruntowy, budynkowy** i zamienić się mający na stały **podatek majątkowy.** Rząd ubrał te niepopularne (każdy podatek jest niepopularny) podatki w niedający się zbić argument: w konieczność uzyskania **środków na polepszenie płac funkcjonarjuszów państwowych.** Ale tylko zdaniem rządu potrzeba na ten cel nowych środków, gdyż zdania inne, niemniej fachowe, twierdzą, **że można to przeprowadzić z istniejących już środków.**

Przypomina się historja z przed lat 20, z parlamentu wiedeńskiego. Ówczesny minister skarbu dr. Korytowski, przedkładając projekt budżetu, pochwalił się, że wykazuje on 600 miljonów koron nadwyżki. Skorzystali z tego socjaliści, w których imieniu poseł Tomschik zgłosił wniosek, aby z tej nadwyżki przeznaczyć 20 miljonów na polepszenie bytu kolejarzy. Rząd się sprzeciwił, większość — wśród niej Koło polskie — go poparła i wniosek został odrzucony. Wkrótce się okazało, dlaczego tak się stało: w najbliższych delegacjach wspólnych uchwalono, także głosami polskiemi, kilkaset miljonów na flotę i armaty.

Coś zbliżonego dzieje się obecnie u nas. Co dziesięć dni rząd ogłasza coraz świetniejsze wykazy wpływów podatkowych. Zapasy skarbowe rosną; rząd lokuje je w rozmaity sposób, słyszeliśmy nawet o zakupowaniu papierów wartościowych, lecz na polepszenie płac pracowników państwowych musi mieć nowe dochody! Ależ tych jest w porównaniu z budżetem zeszłorocznym około 500 miljonów! Ależ dochody z dwóch monopolów: tytoniowego i spirytusowego są w rękach rządu kauczukiem, który można rozciągać i faktycznie rozciąga się tak, aby z nich wydobyć jeszcze parę tuzinów miljonów! Ależ w budżecie wojskowym są tajemnice, które częściowo tylko w dyskusji wyszły na jaw, osiągające poważną liczbę miljonów; Ależ wreszcie rząd sam powiada, że musi „ostrożnie" budżetować, ponieważ wydatki — np. na wyżywienie wojska — mogą przy wzroście drożyzny znacznie się podnieść!

Takich „ale" możnaby naliczyć znacznie więcej. Ich rezultat objawił się **odrzuceniem przez Sejm dwóch projektów podatkowych i wycofaniem przez rząd trzeciego.** Dokonało się to w formie, w jakiej coś podobnego w żadnym jeszcze parlamencie się nie stało. Regułą bowiem jest, że przedłożenia rządowe odsyła się do komisyi, gdzie nieraz ulegają zasadniczym przeróbkom, ale odrzucenie ich w pierwszem czytaniu — to już chyba najgrubszy wyraz nieufności.

Pozostanie to jednak w naszych stosunkach bez konsekwencyj. Kto zaczyna z Sejmem od wprowadzenia na pierwsze jego posiedzenie policji, przechodzi do otwartego negowania jego prawa do uchylenia dekretów, pozwala sobie na bezceremonjalne aresztowanie posła z powodu podobieństwa nazwiska, kto tak sobie poczyna, ten nie może mieć pretensji, że druga strona zaczyna się bronić. Rozumie się, że wszystkie pisma sanacyjne będą teraz ujadać na „zdradę" socjalistów, którzy „uniemożliwili" poprawę bytu urzędników. Niech ujadają; jesteśmy o sąd opinji publicznej spokojni.

Dla zestawienia bilansu dotychczasowego stosunku między rządem a Sejmem wystarczają powyższe fakta. Sejm wyciągnął rękę do współpracy i ręki tej nie cofa. Trzeba jednak, aby druga strona lojalnie tę rękę przyjęła, nie zaś prowadziła podjazdową walkę i jakby rozmyślnie dążyła do skompromitowania Sejmu, przedkładając mu żądania, których żadna szanująca się reprezentacja ludowa spełnić nie może. Rząd powiada, że w Sejmie jest większość przeciw niemu. Tak jest, dlaczego rząd ani palcem nie ruszył, żeby uformować inną większość?

„Młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały"

W niedzielę i poniedziałek Zielonych Świątek odbędą się w Łodzi i w Sosnowcu **Zloty Okręgowe Młodzieży TUR.** Mnóstwo nadziei, mnóstwo oczekiwań połączyliśmy z ogromną pracą **Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego,** włożoną w ruch młodzieży, w ruch, który zorganizowano na podstawach zupełnego samorządu wewnętrznego. I wierzymy wszyscy, że Zloty wypadną wspaniale.

Dzisiaj, w przededniu tej „rewji sił" naszych „turowców" chcielibyśmy powtórzyć raz jeszcze, czego się po nich spodziewamy.

Spodziewamy się rzeczy wielkich. Chcemy, by objęli z czasem **kierownictwo polskiego ruchu socjalistycznego.** Chcemy, by **wnieśli do niego szereg nowych wartości ideowych, moralnych, teoretycznych, praktycznych, by pragnęli stać się nie tylko** wykonawcami i „uczniami", **ale również samodzielnymi twórcami.** Chcemy, by, nie ulegając demagogji, nie bali się nas krytykować. Chcemy, by każdym ich krokiem kierowało przeświadczenie, **że Socjalizm,** jeśli ma wolę prawdziwego zwycięstwa, musi reprezentować w społeczeństwie męską, twardą, bezkompromisową moralność. Chcemy — wreszcie, — **by przyjęli ze czcią i zachowali bez zmiany najmniejszej to dziedzictwo bohaterskich pokoleń PPS, któremu na imię: Socjalizm i Polska Niepodległa.**

Oto są nasze życzenia dla złotów niedzielnych.

Mieczysław Niedziałkowski.

Rząd wobec odrzucenia projektów podatkowych

Warszawa, 25 maja (PAT). Jak donosi dzisiejsza prasa, prezes komisji budżetowej Byrka udał się wczoraj w godzinach popołudniowych do wicepremjera Bartla, z którym odbył konferencję na **temat stanowiska rządu w sprawie poprawy bytu urzędników.** O godz. 9 wieczorem przybyli do prezydjum Rady ministrów członkowie rządu, którzy odbyli dłuższą **naradę nad sytuacją wytworzoną skutkiem odrzucenia przez Sejm projektów podatkowych.** Stowarzyszenie urzędników państwowych zamieściło w dzisiejszej prasie odezwę do kolegów, w której, stwierdziwszy fakt odrzucenia przez Sejm projektów nowych ustaw podatkowych, od których uchwalenia rząd uzależniał podwyższenie płac urzędniczych i podkreśliwszy ciężką sytuację urzędniczą, wzywa ogół kolegów do zachowania całkowitego spokoju w ofiarnej służbie dla dobra państwa.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

Niemiecko-rosyjski gaz trujący

Tragedja fosgenowa w Hamburgu zrobiła w całym świecie silne wrażenie. Chodzi bowiem o to, że zdaniem kół wojskowych fabrykowanie tego gazu dowodzi, **że Niemcy działają wbrew przyjętym zobowiązaniom odnośnie do rozbrojenia;** poza tem wychodzi na jaw dziwny **związek wojskowych interesów między Niemcami a Rosją**, związek stojący w przeciwieństwie do zapewnień niemieckich, że z Rosją łączą ich tylko interesy i porozumienia natury gospodarczej.

W jaki sposób **fabryka Stoltzenberga** w Hamburgu, która ten śmiertelny gaz wyrabia, weszła w stosunki z Rosją? Stało się to w sposób, który wskazuje na **pośrednictwo rządu niemieckiego.** Było to mianowicie w styczniu 1926 r., kiedy fabryka Stoltzenberga zakontraktowała pewnego znanego fachowca gazowego w tym celu, aby **wyjechał do Rosji i w Trocku** (gubernja samarska) **urządził takąż fabrykę, w której miano produkować trzy gatunki gazów, wśród nich także fosgen.** Polecenie zbudowania tej fabryki otrzymała firma Stoltzenberga od jednej firmy berlińskiej, której stosunki z rządem Rzeszy Niemieckiej są notorycznie znane.

Roboty w fabryce w Trocku nie zostały doprowadzone do końca. Rząd sowiecki zerwał kontrakt z Stoltzenbergiem, odesłał inżynierów i monterów niemieckich do domu, a co się z rozpoczętą budową stało — niewiadomo. Że rząd niemiecki interesował się tą budową, wynika z tego, że raz **pułkownik niemiecki Lieth był w Trocku** i badał postępy robót na miejscu. Wyszło też na jaw, że owa firma berlińska „Wiko", która oddała Stoltzenbergowi roboty w Trocku, **zatrudniała u siebie oficerów niemieckich**, że pozostawała **w urzędowych rozliczeniach z rządowym bankiem sowieckim „Prombank" w Moskwie.**

Sprawa to zresztą nie nowa. Już w grudniu r. 1926 **poseł socjalistyczny, Kuttner**, wskazał w Sejmie pruskim na dziwny związek między rządem Rzeszy a sowietami odnośnie do fabrykacji niemieckiej. Wówczas **komuniści narobili krzyku**, że socjaliści „zdradzają" sowiety na rzecz imperjalistów angielskich. Krzyki te jednak umilkły, gdy tenże Kuttner zaprodukował potwierdzenie oryginalne dwóch wielkich banków berlińskich, z których wynikało, że z polecenia rządu utrzymywały stosunki finansowe z sowietami, wynikające z interesów dostaw wojskowych.

Nie pomogą więc zaprzeczenia urzędowe i komunistyczne. Faktem jest, że nietylko w Niemczech produkowano gazy trujące, ale że Niemcy pomagały Rosji w takiej produkcji. Co pomogą wszelkie humanitarne zabiegi, np. Ligi narodów, o zakaz wojny gazowej, kiedy zawsze znajdą się ludzie, którzy potrafią taką zbrodniczą robotę ubrać w „patrjotyczne" frazesy o konieczności obrony, o zwalczaniu niesprawiedliwych traktatów itd.?!

A w dodatku wybiera się na produkowanie gazu takie miejsce, jak największy port niemiecki, miljonowe miasto Hamburg. — Pisma niemieckie przedstawiają, że gdyby nie szczęśliwy przypadek (deszcz i przeciwny wiatr), skutki katastrofy mogłyby być wprost straszne. Nie 11 trupów i 250 zatrutych, ale tysiące ludzi zginęłoby na większą chwałę międzynarodowego militaryzmu...

Berlin, 24 maja (PAT). W związku z depeszami z Londynu, iż Rada Ligi narodów przeprowadzić ma z powodu wybuchu zbiorników fosgenu w porcie hamburskim dochodzenia w celu ustalenia, czy ustawa o produkcji gazów trujących w Niemczech jest należycie wykonywana, oraz, że wezwani mają być w tym celu stali rzeczoznawcy wojskowi do opracowania planu dochodzenia, dzienniki berlińskie zamieszczają półurzędowy komunikat, — który podkreśla, że berlińskie koła polityczne uważają za rzecz **bezwarunkowo wykluczoną**, aby Rada Ligi narodów zajmować się miała tą sprawą. **Komunikat ten wskazuje, że w sprawie wybuchu gazów trujących w Hamburgu prowadzone jest obecnie urzędowe śledztwo. Gdyby się okazało, że zaszedł wypadek naruszenia przepisów ustawy o wyrobie materjałów wojennych, lub jakiejkolwiek innej umowy międzynarodowej, winni tego naruszenia zostaną surowo ukarani. Komunikat zaznacza dalej, że firma hamburska, przechowując na składzie zapasy fosgenu, samym tym faktem nie naruszyła jeszcze obowiązujących przepisów, handel fosgenem bowiem dla celów przemysłowych został Niemcom pozwolony.**

„URZĘDOWNIE" NIC NIE WIEDZĄ

Londyn, 24 maja (PAT). Chamberlain, zapytany dziś w parlamencie, czy katastrofalny wybuch gazów trujących, jaki zdarzył się przed kilku dniami w Hamburgu, zwróciło jego uwagę i czy wobec tego wypadku rząd brytyjski, opierając się na traktacie wersalskim, poczynił rządowi niemieckiemu odpowiednie przedstawienia w tej sprawie, odpowiedział, że dotąd nie otrzymał urzędowego potwierdzenia wiadomości o wypadku, o którym dowiedział się z dzienników. Do czasu otrzymania urzędowego sprawozdania o wybuchu, minister nie widzi możności wystąpienia u rządu niemieckiego, poza tem Chamberlain przedsięwziął kroki celem otrzymania dalszych wiadomości o przyczynie i skutkach wybuchu.

DALSZE OFIARY

Hamburg, 24 maja (PAT). Pośród ofiar zatrucia gazem zmarła wczoraj znów jedna osoba w szpitalu. Poza tem w odległości 18 klm. od miejsca wybuchu przebywająca grupa skautów nagle zachorowała na objawy zatrucia gazem.

Sto tysięcy ludzi prosi o rozbrojenie

Premjer angielski Baldwin otrzymał petycję podpisaną przez sto tysięcy obywateli angielskich, w której proszą go, aby Wielka Brytanja zainicjowała skuteczną akcję w celu przeprowadzenia rozbrojenia świata. Petenci wskazują na to, że taki krok ze strony Wielkiej Brytanji nie będzie przez nikogo poczytywany za oznakę słabości czy strachu, gdyż jest ona tak potężna, że nie potrzebuje się takich zarzutów obawiać.

Baldwin na tę petycję odpowiedział w obszernym liście do inicjatorów petycji. Premjer pisze, że Anglja złożyła już niejednokrotnie dowody, że życzy sobie rozbrojenia, że dała nawet do tego inicjatywę i sama je zaczęła przeprowadzać. Nie może jednak sama iść do ostatecznych granic, dopóki inne państwa nie zrobią tego samego. Anglja, pisze Baldwin — ma tyle różnorodnych i żywotnych interesów we wszystkich stronach świata, że jednostronne ogołocenie się ze środków obrony naraziłoby ją na utratę stanowiska światowego.

Jak p. Baldwin chce nakłonić inne państwa do pójścia za inicjatywą angielską, tego nie powiada. Natomiast ostrożnie przechodzi do porządku dziennego nad faktem, że właśnie on, tj. rząd konserwatywny, na czele którego stoi, był tym, **który udaremnił jedyną możliwą w obecnych warunkach pacyfikację świata.** Wiadomo bowiem, że obecny rząd konserwatywny uniemożliwił ratyfikację przyjętego przez Ligę narodów w 1924 r. protokołu genewskiego, który za inicjatywą MacDonalda i Herriota uchwalony miał szanse spełnić wszystko to, do czego dotychczas bezskutecznie zdążano przez Locarno, pakty o nieagresji, propozycje Kelloga itd.

Prawdą dalej jest, że wszystkie dotychczasowe próby zapoczątkowania bodaj poważnego ograniczenia zbrojeń rozbiły się o opór Anglji. Wszak zeszłoroczna angielsko-ameryk.-japońska konferencje w Genewie dla ograniczenia względnie skontyngentowania zbrojeń morskich rozbiła się o opór Anglji przeciw zmniejszeniu liczby krążowników. To stanowisko Anglji zachęciło wtedy Francję do usunięcia się wogóle od konferencji, co w świecie wywołało powszechny odruch przeciw omawianiu sprawy rozbrojenia przez ludzi mających osobisty interes w utrzymaniu zbrojeń, tj. przez wojskowych.

Od tego czasu dwukrotnie obradowała już konferencja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z bardzo mizernym rezultatem, tj. uchwaleniem platonicznej rezolucji, na którą w dodatku nie wszystkie państwa się zgodziły. Każde bowiem państwo ma podobne jak Anglja zastrzeżenia: Francja powołuje się na Niemcy, Polska na Rosję i Niemcy, Szwajcarja na konieczność obrony swej neutralności, Włochy na swe interesy na Adrjatyku itd. Koniec końców — **wszyscy mówią o rozbrojeniu, wszyscy zapewniają, że są za niem, początku jednak nikt nie chce zrobić.**

I tak świat pogrąża się w coraz większe zbrojenia. Wszystkie pacyfizmy, petycje, konferencje nie przeszkadzają, że zbrojenia jawne i tajne potęgują się i że dziś są już większe, kosztowniejsze i niebezpieczniejsze niż były przed wielką wojną. Humanitarność — owszem, ale niech ją okaże sąsiad...

—ooo—

Sprawy partyjne

Wobec ukazania się przed paroma dniami „listu otwartego" **Romualda Minkiewicza**, listu, wymierzonego przeciwko kierownictwu organizacji warszawskiej PPS, w szczególności zaś przeciwko tow. Rajmundowi **Jaworowskiemu**, jako prezesowi WOKR, stwierdzamy — z polecenia **Centralnego Komitetu Wykonawczego** — co następuje.

Nikt w szeregach **Polskiej Partji Socjalistycznej** nie stawiał nigdy tow. Rajmundowi **Jaworowskiemu** jakichkolwiek zarzutów, uwłaczających jego czci osobistej i honorowej; nie ulega też wątpliwości ideowy i bezinteresowny z jego strony — w ciągu długoletniej pracy partyjnej — stosunek do ruchu robotniczego.

Na straży poziomu metod pracy partyjnej zarówno w Warszawie, jak i w całym kraju, stoją dzisiaj, jak zawsze, **Rada Naczelna**, wybrana przez Kongres, oraz **Centralny Komitet Wykonawczy**, powołany przez **Radę Naczelną**. Ktokolwiek uważa siebie za uczestnika polskiego ruchu socjalistycznego, — ma wszelką możność porozumieć się bezpośrednio z kierownictwem partji, odpowiedzialnem za jej całość, kierunek i charakter, wpływając tą drogą na poprawę stosunków, które ocenia, jako złe.

Romuald **Minkiewicz** przez swoje wystąpienie publiczne z „listem otwartym" nie przyczynił się bynajmniej do pomniejszenia trudności, leżących **na drogach walki socjalistycznej w Polsce**, naruszył natomiast zasadę o dużym dla nas znaczeniu moralnem, tę mianowicie, że, by mieć prawo do krytyki i potępienia **publicznego** objawów czy form ruchu, do którego ktoś sam siebie zalicza, trzeba wyczerpać przedtem wszelkie inne sposoby **oddziaływania** i trzeba ponosić za losy ruchu tego **współodpowiedzialność**.

Przegląd społeczny

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Dnia 21 bm. p. minister pracy i opieki społecznej, dr. St. Jurkiewicz, przyjął obecnych w **Warszawie delegatów i rzeczoznawców**, udających się na **XI międzynarodową** konferencję pracy, która **rozpocznie** się dnia 30 maja w Genewie. W skład delegacji polskiej wchodzą: jako delegaci rządowi: minister Franciszek **Sokal** i dyrektor departamentu pracy ministerjum pracy i opieki społecznej **inż. Drecki**, jako zastępcy: kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych, dr. **Horowitz** i ks. **prof. Wójcicki**, jako rzeczoznawcy rządowi radcy **ministerjalni**: Biesiekierski, **Ettinger** i Horszewski; jako delegat pracodawców p. **Trepka**; jako zastępca poseł Szydłowski; jako doradcy techniczni: pp. **Jastrzębowski**, **Radomyski** i **Tarnowski**; jako **delegat** Komisji Centralnej Związków zawodowych robotników Karol Teller; jako zastępca poseł **Mańkowski**; jako doradcy techniczni tow.: **Maxamin**, p. Rygier i posłanka Waśniewska.

Na porządku dziennym XI-tej Międzynarodowej Konferencji pracy umieszczone są:

1) Zagadnienie ustalania płac minimalnych; 2) zagadnienie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. Ponadto konferencja zajmie się rozpatrzeniem sprawozdania dyrektora międzynarodowego biura pracy z działalności międzynarodowej organizacji pracy w roku 1927, oraz rozpatrzeniem raportu komisji, badającej sprawozdania państw o wykonywaniu konwencji pracy. Ze względu na kończącą się w br. trzechletnią kadencję Rady Administracyjnej Międzynarodowego biura pracy, konferencja dokona wyboru nowej Rady na następne trzechlecie.

Polska posiada swego reprezentanta w Radzie Administracyjnej w osobie p. ministra Sokala.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GÓRNIKÓW

Warszawa, 24 maja telef. własny „Naprzodu"). Wczoraj wieczorem wyjechała z Warszawy delegacja **Centralnego Związku Górników na Międzynarodowy Kongres Górniczy w Nimes**, — we Francji. Delegacja składa się z pięciu osób, z tow. posłem **Stańczykiem** na czele. Kongres trwać będzie od 28 maja do 2 czerwca. Z ramienia Polski, tow. Stańczyk referuje na kongresie sprawę ubezpieczeń społecznych w górnictwie.

Charakterystyka wyborów niemieckich

Parlament niemiecki nie ma ustalonej raz na zawsze liczby posłów. Zależy ona od ilości głosujących, od liczby kandydatów i t. d. Zasadą tylko jest, że na 60 tysięcy wyborców przypada jeden mandat. To też w ostatnich latach w dziedzinie mandatów panowała fluktuacja: w 1920 roku było ich 459, na wiosnę 1924 r. — 472, w grudniu 1924 r. — 493, obecnie 489. Zmniejszenie obecne ilości mandatów, mimo, że liczba wyborców powiększyła się o półtrzecia miljona, wynikło stąd, że zgłoszono więcej niż zwykle list, wskutek czego głosy rozbiły się, a w dodatku w niektórych okolicach udział wyborców był mniejszy niż poprzedniego razu.

Hasłem wyborczem nacjonalistów, którzy mieli silną pozycję ze względu na swój udział w rządzie i że ze względu na Hindenburga, jako prezydenta republiki, było „więcej władzy dla prezydenta" — coś analogicznego do żądań naszych sanatorów czy naprawiaczy. Więcej władzy dla prezydenta, ale tylko dla takiego, którego nacjonaliści uważali za swego. Hindenburg jest wprawdzie nacjonalistą i monarchistą, ale na stanowisku prezydenta okazał zupełną bezstronność i stąd nadzieje, że on poprze pretensje nacjonalistów, mogły okazać się złudne.

Nacjonaliści szli do wyborów, oparci o dwa ostatnio odniesione sukcesy: o wybór Hindenburga w kwietniu 1925 i o swe wstąpienie do rządu na początku 1927 r. Wybór Hindenburga, który zwyciężył większością półtora miljona głosów kandydata lewicy i centrum, Marxa, przypisać należy wyłącznie zdradzie komunistów, którzy mimo całkowitej beznadziejności podtrzymali kandydaturę Thaelmana, osłabiając lewicę i centrum o taką ilość głosów, która byłaby wystarczyła do utracenia Hindenburga. Nacjonaliści mogli z dumą powołać się na to, że ich kandydat został następcą socjalisty Eberta, a mając swego człowieka u steru państwa, starali się rozszerzyć jego władzę, naturalnie na pożytek swej sprawy.

Po klęsce w wyborach nadzieje te zostały pogrzebane. **Nowy Reichstag ze swą zdecydowaną większością lewicowo-centrową nie zgodzi się nigdy na rozszerzenie władzy prezydenta;** nie zechce dać niewiadomo komu (Hindenburg skończył 80 lat!) do ręki narzędzia, którem możnaby uśmiercić ustrój demokratyczny. Zresztą z całej sytuacji wynika, że nacjonaliści głosili hasło „więcej władzy dla prezydenta" tylko dlatego, że prezydenta uważali za swego człowieka, a nikt nie przypuszczał, żeby ich hasło odnosiło się wogóle do urzędu, nie zaś do osoby.

* * *

Rozumie się, że pisma niemieckie wszystkich kierunków zajmują się przyszłemi stosunkami, jakie się w parlamencie ułożą. Charakterystyczne jest, że z żadnej strony nie porusza się możliwości wciągnięcia nacjonalistów do jakiejkolwiek kombinacji większościowo-rządowej, natomiast wszystkie inne traktują **tylko możliwość utworzenia koalicji weimarskiej, albo wielkiej.** Rząd obecny narazie nie wyciąga konsekwencji z faktu, że poprzednia jego większość stała się mniejszością, — chce on pozostać u władzy aż do zebrania się Reichstagu, co ma nastąpić w pierwszych dniach czerwca. Do tego czasu spodziewają się wyjaśnienia sytuacji, gdyż już w tygodniu poświątecznym zaczną się konferencje przywódców stronnictw.

Zanim jeszcze te rokowania się rozpoczęły, prasa prawicowa usiłuje wpłynąć na nie w duchu antysocjalistycznym. Rozpisuje się ona o „zbolszewizowaniu" kraju wskutek powiększenia się mandatów socjalistyczny i komunistycznych. Dziwna rzecz, że ta prasa prawicowa zeszła się na tym punkcie z takąż prasą francuską, która również maluje „niebezpieczeństwo bolszewickie". Znać z tego, że tej prasie nie w smak zwycięstwo partyj pokojowych w Niemczech, gdyż odbiera jej to możliwość uprawiania hecy nacjonalistycznej.

Sprawy kolejarzy nieetatowych w komisji budżetowej Sejmu

Wszystkie krajowe Zjazdy, zgromadzenia i konferencje pracowników kolejowych zgodnie zawsze wysuwały żądanie — rzeczowo umotywowane — **zatarcia różnic w prawach, obowiązkach i uposażeniu pomiędzy pracownikami stałymi nieetatowymi a pracownikami etatowymi.** Na uzasadnienie tych żądań przytaczano motywy, stwierdzające, że obowiązki pracowników etatowych nie są w niczem ważniejsze, aniżeli obowiązki pracowników nieetatowych, ani też nie jest niniej wartościowa ich praca.

Do spraw wyraźnie krzywdzących pracowników nietatowych w stosunku do pracowników etatowych, prócz ograniczenia ich w różnych prawach, należą również sprawy niższego wynagrodzenia w postaci **niewypłacania dodatku mieszkaniowego, ciągłe zmniejszanie premji i t. p.**

Byłe rządy do tych spraw odnosiły się z brakiem zrozumienia, a nawet wrogo. Zmienił się jednak rząd; przyszedł obecny z hasłami sanacji moralnej i sprawiedliwości społecznej, jak również naprawienia krzywd, dotąd odczuwanych przez pracowników kolejowych.

Rząd jednak nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Kolejarze wierzyli tedy mocno, że nowowybrany Sejm zrozumie ich potrzeby i zadośćuczyni wysuwanym postulatom. Tembardziej mogli spodziewać się tego, gdyż najliczniej reprezentowane stronnictwo w Sejmie, idące do wyborów pod Nr. 1, zapewniało krzykliwie kolejarzom mnóstwem odezw i plakatów wyborczych, jak również na „urzędowych" i „nieurzędowych" wiecach, że ich prawa i potrzeby w przyszłym Sejmie otoczy troskliwą opieką.

Przyszedł wreszcie Sejm i oto w komisji budżetowej Sejmu podczas obrad nad budżetem ministerstwa komunikacji, referent budżetu tow. Kazanowski wysunął cały szereg wniosków, zdążających do poprawy bytu kolejarzy, wykazując jednocześnie źródła na pokrycie stawianych przez siebie poprawek.

Niestety! Z drugiego czytania wyszedł tylko cało jeden wniosek, mianowicie — została powiększona pozycja na wypłatę premji pracownikom nieetatowym. Przy trzeciem czytaniu została skreślona na wniosek rządu głosami reakcji i sanacji i ta jedyna poprawka referenta.

Takim sposobem zasada premjowania pracy warsztatowej, przez wprowadzenie której wydajność pracy bezwątpienia wzrosła, została przez tę uchwałę podkopana. Uchwała ta praktycznie zdąża do tego, że administracja kolejowa, żądając od pracownika coraz większych wysiłków pracy, będzie obniżać za nią wynagrodzenie. Czy znajdzie się pracownik warsztatowy, któryby swe siły, umiejętność i doświadczenie wkładał bez zastrzeżeń w swoją pracę, zgóry będąc przekonany, że otrzyma on w nagrodę mniejsze wynagrodzenie, — bardzo wątpimy.

Uchwała ta ponadto stwierdza, że stali, dziennie płatni kolejarze, dotąd traktowani byli w kolejnictwie jako element gorszego gatunku **tylko przez administrację kolejową;** dziś zaś stanowisko to poparte zostało przez większość posłów w komisji,— jakże często wybranych głosami tychże kolejarzy.

W każdym razie zainteresowani kolejarze na fakt ten zwrócić muszą swą uwagę, — **chodzi tu bowiem o ich przyszły los na kolei.**

Przywiązując ogromną wagę do uchwał komisji budżetowej Sejmu z dnia 21 bm., dotyczących spraw pracowników kolejowych, Centralna Sekcja Mechaniczna Związku Zawodowego Kolejarzy została zwołana na posiedzenie plenarne dnia 2 czerwca br., na którem sprawy te zostaną rozważone.

Prezydjum CSM ZZK.

Przeciw eksmisji robotników rolnych

Warszawa, 24 maja (tel. własny „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej omówiono wniosek PPS **w przedmiocie wstrzymania eksmisji robotników rolnych zwolnionych z pracy.** Wniosek przewiduje że **robotnicy rolni do dnia 1 kwietnia 1929 roku nie mogą być eksmitowani z mieszkań i innych pomieszczeń zajmowanych z tytułu najmu pracy, choćby stosunek służbowy wynikający z umowy o pracę wygasł.**

Wniosek referował tow. **Pużak.** Towarzysze **Świątkowski, Nowicki i Ciołkosz** uzasadniali konieczność uchwalenia wniosku PPS w tej sprawie.

Przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się posłowie: Dzieduszycki, Podoski, Sobolewski, Piłsudski i Zajdel, wszyscy z „**jedynki**", posłowie: Brodacki z Piasta i Trampczyński (ND), oraz przedstawiciel rządu p. wiceminister Car. W głosowaniu większością głosów wniosek PPS upadł.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

TRAKTAT PRZYJAŹNI POLSKO-CHIŃSKI

Dnia 19 bm. delegat Rzplitej na Chiny p. Karol Pindor podpisał w Pekinie traktat przyjaźni i handlowy z rządem chińskim. Celem tego traktatu jest ustanowienie przyjaźni z całym narodem chińskim i dlatego też traktat ten, dając wyraz zrozumieniu narodu polskiego dla dążeń Chińczyków bez względu na ich ugrupowania polityczne do równouprawnienia w stosunkach międzynarodowych, oparty jest na zasadzie bezwzględnej wzajemności i na klauzuli największego uprzywilejowania. Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić w najbliższym czasie w jednej ze stolic europejskich, w której znajduje się przedstawicielstwo dyplomatyczne Chin, ministerstwo spraw zagranicznych będzie mogło przystąpić do zorganizowania **poselstwa polskiego w Pekinie** i do uruchomienia placówek konsularnych: jednej w Charbinie, drugiej w Chinach południowych, prawdopodobnie w Szangaju.

PODRÓŻ WALDEMARASA

„Voss. Ztg." donosi, że bawiący w Londynie premjer litewski Waldemaras po zakończeniu swej wycieczki do Anglji uda się do Paryża, aby odbyć tam rozmowę z francuskim urzędem spraw zagranicznych. Zapytany o cele wizyty londyńskiej Waldemarasa minister Chamberlain odpowiedział: Po grudniowej sesji Rady Ligi narodów Waldemaras złożył wizytę w Berlinie i w Paryżu. W tym samym czasie Waldemaras wyraził w rozmowie ze mną nadzieję złożenia wizyty w Londynie na wiosnę br., ja zaś ze swej strony upewniłem go, że przybycie do Londynu powitam z zadowoleniem. Jedyną sprawą, o których mówiliśmy ze sobą, była **sprawa rokowań toczących się obecnie między Litwą a Polską** z zalecenia Rady Ligi narodów. W rozmowie z Waldemarasem podkreśliłem znaczenie, które rząd brytyjski przywiązuje do powodzenia tych rokowań i do nawiązania wskazanych przez Radę Ligi **dobrych sąsiedzkich stosunków** między obu państwami.

153 SOCJALISTÓW W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Dotychczas podawana liczba 152 wybranych w Niemczech socjalistów powiększyła się o jednego. Mianowicie w okręgu Potsdam w gminie Reinickendorf z dodatkowych obliczeń wynikło, że wybrany został socjalista Ebert, syn zmarłego pierwszego prezydenta republiki. Ebert jest z zawodu drukarzem, obecnie redaktorem pisma partyjnego w Brandenburgu. W ten sposób socjaliści z 153 mandatami zyskali w porównaniu z poprzednim stanem 22 mandaty.

WIZYTA BENESZA W BERLINIE

Jak donosi prasa czeska, dr. Benesz zatrzyma się w Berlinie dłużej niż było przewidziane w poprzednim programie. Benesz odbył długą rozmowę z sekretarzem stanu von Schubertem, potem był gościem kanclerza Marxa. Prawdopodobnie dr. Benesz złoży wizytę prezydentowi Hindenburgowi. Według dotychczasowych dyspozycyj zatrzyma się dr. Benesz w Berlinie do czwartku.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Według praskich informacyj konferencja małej ententy zbierze się między 18 a 20 czerwca w Bukareszcie.

Ruch kolejarski

—o—

IDEOWY OBROŃCA KOLEJARZY

Z kół kolejarskich piszą nam: Jak pisał „Polski Kolejowiec" z 20 grudnia 1927 r., p. Tomaszowi Dereniowi z Krakowa, prezesowi Związku drużyn konduktorskich na rozprawie sądowej w Warszawie w dniu 14 listopada 1927 **udowodniono,** że za przeprowadzoną swego czasu interwencję w imieniu Związku w sprawie bezrobotnego pracownika, **pobrał łapówkę 40.000 marek.**

Pan Dereń nie reagował na to ogłoszenie! Ponieważ pan ten dalej piastuje mandat prezesa Związku drużyn konduktorskich i interwenjuje w Dyrekcji kolejowej, zapytujemy co dyrekcja kolei państwowych w Krakowie na to?

Czy może działalność... wyborcza p. Derenia, jako wiceprezesa komitetu wyborczego kolejarzy „Be-Be", **zwolniła go od ciężkiego zarzutu łapownictwa??!**

Sprawy tej z oka nie spuścimy!

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Na drodze do uwolnienia ludzkości od gruźlicy

Gdy jedni na użytek Molocha militaryzmu fabrykują gazy trujące, aby gubić jak najwięcej istot ludzkich — są umysły, które oddają się ofiarnej pracy, ażeby nieść ulgę ludzkości i ratować zagrożone życie wstępujących w świat pokoleń.

Podawaliśmy niedawno w sprawozdaniu z Akademji nauk lekarskich w Paryżu sprawozdanie z debaty o **przeciwgruźliczej szczepionce** Calmette'a, która jako środek ochronny dla niemowląt, wydaje wprost **rezultaty błogosławione**.

Może tamto sprawozdanie zainteresowało czytelników w kierunku dowiedzenia się, jaki jest skład tej szczepionki i jak się ją stosuje. W tem przypuszczeniu podajemy poniżej wyjątek z artykułu poznańskiego lekarza dr. Zeylanda, który te informacje podał do druku w tamtejszym „Kurjerze". Otóż dr. Zeyland pisze:

„Calmette prawie całe życie poświęcił zagadnieniom gruźlicy, a ostatnich 20 lat poświęcił wytworzeniu ochronnej szczepionki przeciwgruźliczej. Szczepionkę tę Calmette wraz ze swoim współpracownikiem Guerinem otrzymał w następujący sposób: Kilkunastoletnie hodowanie pewnego szczepu prątków gruźliczych na specjalnych pożywkach z żółcią pozbawiło szczep ten zdolności wywoływania choroby gruźliczej zarówno u zwierząt, jak i u ludzi. — Szczep ten, nazwany BCG (Bacille Calmette - Guerin), posiada jednak zdolność wytwarzania w ustroju odporności przeciw późniejszym zakażeniom zwykłemi, zjadliwemi prątkami gruźliczemi. Calmette użył zatem swoich prątków do szczepień przeciwgruźliczych ludzi i bydła.

Szczepić można jedynie ustrój niezakażony jeszcze przez gruźlicę; dlatego zasadniczo ograniczono szczepienia tylko do noworodków. Niemowlętom podaje się szczepionkę do wypicia, jako zawiesinę prątków w małej ilości płynu. Aby szczepionka mogła przeniknąć do całego ustroju, należy ją podawać tylko w pierwszych dziesięciu dniach życia, ponieważ później warstwa komórek, pokrywających przewód pokarmowy jest znacznie mniej przepuszczalna. Sposób szczepienia jest więc taki, że noworodkom daje się do wypicia szczepionkę wraz z mlekiem trzy razy w odstępach dwudniowych, nie później jednak, aniżeli w 10-tym dniu życia. Cielęta szczepi się jednorazowym zastrzykiem podskórnym najpóźniej w dwa tygodnie po urodzeniu. Szczepienie to nie daje żadnych ujemnych następstw, jak gorączka i t. d.

Łatwo pojąć, że szczepienie to szybko się rozpowszechniło we Francji, gdy Calmette sposób swój, po próbach w klinikach i zakładach, podał do ogólnego użytku (1924 r.). Inne państwa, między niemi Polska, poszły śladem Francji i z mniejszym lub większym rozmachem zorganizowały szczepienia przeciwgruźlicze. W Poznaniu szczepienia te przeprowadza Klinika Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Poznańskiego.

Wyniki szczepienia przemawiają same za siebie: śmiertelność z gruźlicy dzieci szczepionych, pochodzących ze środowiska gruźliczego, w pierwszym roku życia **wynosi 0'9 proc.**, ogólna śmiertelność około **3 proc.**, gdy tymczasem, jak wyżej wspomnieliśmy, śmiertelność dzieci nieszczepionych, żyjących w tych samych warunkach, wynosi **24 proc.** Nie będę tu przytaczał wszystkich cyfr, sprawa ta wymagałaby szerszego ujęcia tematu.

Piękne wyniki szczepień sposobem Camette'a pozwalają rokować nadzieję, że obecnie walka z gruźlicą doprowadzi do upragnionego wyniku: **uwolni ludzkość od tej strasznej choroby".**

Jeszcze jedna odmiana młodzieży klerykalnej

Nadesłano nam pierwszy zeszyt **„Myśl filarecki"**, czasopisma, które za cel sobie stawia „ulepszanie dusz młodzieży"... Ale odrazu stąpać zaczyna po linji dusznej bigoterji. Jeżeli podchwytuje ono dobrze nastroje tych kół, dla których jest redagowane, to mamy jeszcze jedną odmianę młodzieży **formalistycznie-klerykalnej**.

Oto np. w tym pierworodnym zeszycie znajdujemy artykuł, zachwalający Akademicki kongres misyjny i dowodzący, że „praca misyjna musi być uznaną za prawdziwie filareckie poczynanie..."

Powoławszy się na słowa Chrystusa: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody", pisze owa „Myśl filarecka" dalej:

„Wrogiem katolickiej pracy misyjnej jest przedewszystkiem nasza dla tej sprawy obojętność, która niezmiernie idzie na rękę propagandzie, prowadzonej przez **herezję protestancką...**"

Rozumiemy, że kler katolicki może być podrażniony współzawodnictwem pastorów protestanckich, ale co te spory międzykościelne na krańcach świata obchodzić mogą młodzież, przygotowującą się — jak twierdzi — do gorliwej pracy w Polsce?

Jest to poprostu czcze popisywanie się frazesami klerykalnemi, bo taka **moda** panuje dziś w świecie burżuazyjnym, wciąż żyjącym w obawie, że kryzys powojenny szybciej podsyca ideologję rewolucyjną proletarjatu. Boć, oczywiście, ci młodzieńcy mimo swojego roztkliwiania się nad **nędzą**, która wypływa z **pogaństwa**, nie pojadą nigdzie nikogo nawracać.

Ale a propos słów Chrystusa, przez nich powtarzanych — oraz pierwszych krzewicieli chrześcijaństwa. Tamci, idąc nauczać pogańskie narody, nieśli w rozkładający się świat rzymsko-pogański naukę, która głosiła bezgraniczną miłość wszystkich ludzi, a możniejszym zalecała braterską pomoc wobec tych, których los był upośledził. A to ich głosicielstwo nie było szelestem martwych słów, lecz miało za sobą świadectwo żywe — wedle tych zasad bowiem żyły pierwsze gminy chrześcijańskie.

Nie zmieniły się księgi Ewangelji. Ale dziś misjonarz, wędrujący hen za morza z obecnego ogniska chrystjanizmu — z Europy — może powtarzać jeno zakonserwowane słowa, nie może zaś powołać się na to, że pozostawił za sobą krainy, gdzie od setek lat praktykowany chrystjanizm przedziwnie owocuje.

Bo za sobą pozostawia okrutny wyzysk kapitalizmu, pozostawia wspomnienia strasznych jatek wojennych — **miljonowych ofiar ludzkich! Gdyby istniała taka fala, któraby zdołała była podchwycić** wszystkie jęki rannych i rzężenia konających z parolecia wojennego, to taki akompanjament niesamowity może zmroziłby mu nawet słowa na wargach?

Ale nie o księży-misjonarzy nam chodzi — tylko o frazesowiczostwo klerykalne, które w **piśmie młodzieży** bardziej razi, niż w jakimś **organie leciwych dewotek**.

Z życia robotniczego

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE „ISKRA"

Związek uznany. — Wszyscy wydaleni przyjęci. Podwyżka zagwarantowana.

Centralny Związek Robotników Chemicznych we wtorek 22 bm. proklamował jednodniowy demonstracyjny strajk we wszystkich fabrykach chemicznych w Krakowie i okolicy na poparcie strajkujących w fabryce „Iskra-Karmański". **Strajk objął około dwa tysiące robotników fabryk: cementowni B. Libana, „Berson", Śmiechowskiego w Krakowie, fabryki szamotowej i fabryki „Francka"** w Skawinie. Strajkujący w Krakowie przybyli pochodami pod biuro Centralnego Związku Robotników Chemicznych przy Alei Krasińskiego 16, skąd pochodem w liczbie 500 osób, uszeregowanych czwórkami, udali się z pieśnią „Czerwonego Sztandaru" pod Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego 5, a następnie na plac Biskupi, gdzie odbył się wiec. Po przemówieniu tow. Kruczkowskiego i St. **Bociana** (młodszego), pochód przyszedł pod biuro fabryki „Iskra-Karmański" przy ul. Łobzowskiej. Następnie pochód przeszedł koło fabryki „Iskra", następnie obok województwa, obok Związku przemysłowców, do Domu Robotniczego. W podwórzu Domu Robotniczego po przemówieniu tow. **Z. Bociana** (starszego) pochód został rozwiązany. Obie demonstracje odbyły się w zupełnym porządku.

Tego samego dnia odbyła się potężna demonstracja robotników fabryki szamotowej i „Francka" w **Skawinie**. Robotnicy pochodem przyszli na Rynek, gdzie odbył się wiec. Przemawiał tow. **Matula**.

Tego samego dnia dyrekcja fabryki „Iskra-Karmański" za pośrednictwem władz nawiązała pertraktacje z przedstawicielami Związku. Wieczorem odbyła się konferencja w biurze fabryki pomiędzy dyrekcją fabryki i przedstawicielami Związku w osobach tow. posła dra Bobrowskiego i sekretarza Związku tow. Z. Bociana, przy udziale wiceprezydenta miasta p. dra Wielgusa. Następnego dnia odbyły się dalsze układy już bez udziału p. wiceprezydenta. I dopiero wczoraj w południe **ostatecznie zatarg został zlikwidowany.**

Została zawarta umowa pomiędzy dyrekcją fabryki „Iskra-Karmański" w osobie p. Chyżewskiego a przedstawicielami Centralnego Związku Robotników Chemicznych w osobach tow. posła dr. Bobrowskiego i sekretarza Z. Bociana, mocą której dyrekcja fabryki zgodziła się: — 1) przyjąć wszystkich robotników wydalonych z powodu działalności związkowej i strajku, w liczbie 60 osób;

2) fabryka nie będzie czynić żadnych przeszkód z powodu należenia do organizacji;

3) nikt z powodu strajku nie dozna pogorszenia warunków pracy ani płacy;

4) Wszelkie postulaty robotnicze przedkładać będzie zarządowi fabryki delegacja robotników;

5) w razie redukcji, spowodowanej koniecznością reorganizacji, zwalnianie robotników podyktowane będzie tylko względami rzeczowemi;

6) zarząd fabryki zobowiązał się przyznać podwyżkę w terminie najpóźniej do końca czerwca br. Przyczem co do podwyżki uroczyście zapewniono, że wynosić będzie ona 15 do 20 procent, ewentualnie i więcej.

To są najistotniejsze punkty zawartej umowy. Dodać należy, że **praca normalna rozpocznie się od wtorku 29 bm.**, gdyż natychmiast fabryki uruchomić nie można ze względów natury technicznej. Jedynie dział ekspedycji rozpocznie prace od piątku 25 bm.

Strajk trwał od 15 bm., dnia 23 bm. Związek wypłacił strajkującym zapomogi.

Strajk został zakończony zupełnem zwycięstwem robotników.

Wczoraj na zgromadzeniu strajkujących po sprawozdaniu złożonem przez tow. Bociana z wyników konferencji i po odczytaniu umowy, **ogół strajkujących jednomyślnie przyjął do zatwierdzającej wiadomości treść umowy, przyczem jednomyślnie strajkujący uchwalili złożyć tow. posłowi dr. Bobrowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za usilną pomoc i doprowadzenie zatargu do pomyślnego końca. Tak samo wyrażono podziękowanie wiceprezydentowi miasta p. drowi Wielgusowi za skuteczną interwencję i poparcie.**

A wreszcie zgromadzeni unieśli kilkakrotnie na rękach tow. Z. Bociana, sekretarza Związku, dziękując mu za oddanie się sprawie robotników strajkujących i za sprężyste kierowanie akcją strajkową.

Zgromadzenie zakończyło się okrzykami na cześć Związku i PPS, oraz ich przedstawicieli. Po zgromadzeniu delegaci udali się do tow. Rosenzweiga z podpisaną umową, celem interwencji w sądzie w kierunku zwolnienia dwóch towarzyszy, przytrzymanych na czas strajku.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE TOW. POSŁA NOSALA

W ubiegłą niedzielę odbyło się zgromadzenie poselskie **w Jawiszowicach**, w sali Kółka Rolniczego, na którem przemawiał tow. poseł **Nosal**. — W dyskusji zabrał głos tow. **Malinowski**, podnosząc sprawę dalszej organizacji komitetów partyjnych. — W zgromadzeniu wzięli liczny udział zwłaszcza robotnicy rolni i miejscowi gospodarze, co świadczy o zrozumieniu na wsi, że jedynie w PPS znajdą ochronę i poparcie. Wśród burzy oklasków i okrzyków na cześć PPS i posłów socjalistycznych zgromadzenie późną nocą zakończono.

Dnia 20 bm. odbyło się zgromadzenie poselskie **w Spytkowicach**, powiat Oświęcim, na którem przemawiał tow. poseł **Nosal**. Następnie przemawiał tow. Malinowski w sprawach organizacyjnych.

PRACA ORGANIZACYJNA W ZAKOPANEM

Dnia 13 bm. odbyło się w sali Domu Turystycznego w Zakopanem ogólne zgromadzenie Związków zawodowych, zwołane przez Radę Związków. Przewodniczył tow. **Dolewski**, sekretarzował tow. **Otok**. Dekrety o umowie o prace robotników oraz o sądach pracy referował tow. Adam **Petko**. Sprawy organizacyjne omawiali tow.: **Jankowski**, **Chwastok** i **Petko**. Zebrani po wysłuchaniu referatów, oraz ożywionej dyskusji, polecili miejscowej Radzie Związków **przeprowadzenie akcji, mającej na celu podwyżkę płac ogółu robotników Zakopanego, a w szczególności robotników budowlanych**, oraz starania w sprawie sądu pracy w Zakopanem w czasie wejścia w życie odnośnej ustawy. Życzeniem częstszych zgromadzeń oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie o godzinie 1 w południe.

KRONIKA

Kraków, 25 maja.

Dziś zwiedzenie przez TUR gazowni miejskiej

Dziś w piątek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się wycieczka TUR do gazowni miejskiej. — Wycieczkę, dzięki uprzejmości dyrekcji gazowni, oprowadzać będzie po zakładach kilku inżynierów, którzy udzielać będą fachowych informacyj. — Punkt zborny o godzinie 7 wieczorem punktualnie przed bramą gazowni miejskiej przy ul. Gazowej. Spodziewamy się, że robotnicy, których interesuje wycieczka do gazowni, zjawią się licznie z rodzinami. Od osoby 20 groszy na cele oświatowe TUR. Wycieczka odbędzie się nawet podczas deszczu.

WIELKA WYCIECZKA TUR DO SALIN W WIELICZCE

Dnia 28 bm., t. j. w drugi dzień Zielonych Świąt (poniedziałek) TUR urządza wielki zjazd do salin w Wieliczce. W zjeździe wezmą udział obok robotników krakowskich uczestnicy Zjazdu budowlanych, wycieczka Komisji Międzyzwiązkowej, — kulturalno - artystycznej w Warszawie, oraz wycieczka tramwajarzy z Łodzi. Wycieczka odjedzie do Wieliczki z głównego dworca o godz. 1'45 pop. Uprasza się więc, aby wszyscy, biorący udział w wycieczce, zjawili się najpóźniej o godz. 1'30 popołudniu przed głównym dworcem, celem załatwienia formalności. Po tym terminie przepadają karty uczestnictwa. — Koszta wycieczki wraz z koleją i zjazdem do salin wynoszą 3 złote 30 groszy od osoby. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TUR codziennie do piątku włącznie w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, OKR. Wpisy na wycieczkę zamknięte będą w piątek, budowlani mają przedstawić listę uczestników wycieczki w niedzielę w południe. — Zwracamy uwagę, że koszta wycieczki są nadzwyczaj tanie, przeto zapisujcie się jaknajliczniej, by wycieczka TUR zaimponowała swoim udziałem w zjeździe do salin w Wieliczce.

Ostateczny termin składania pieniędzy za kartę uczestnictwa w drugi dzień Zielonych Świąt, t. j. w poniedziałek od godz. 10—11 rano w sekretarjacie OKR. ul. Dunajewskiego 5 II p. Kolejarze płacą 2 zł. od osoby, gdyż wyłączone są bilety jazdy koleją.

Wycieczka odbędzie się bez względu na stan pogody.

—ooo—

TRADYCYJNY ZJAZD DO KOPALNI SOLI W WIELICZCE odbędzie się tak w pierwszym jak i drugim dniu Zielonych Świąt między godziną 14 a 15'30.

II. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ESPERANTYSTÓW odbędzie się, jak donosiliśmy, w Krakowie w czasie Zielonych Świąt, t. j. w dniach 27 i 28 b. m. Na zjazd zgłosili się dotąd delegaci z Warszawy, Wilna, Poznania, Białegostoku, Lublina, Łodzi, Częstochowy, Lwowa, Górnego Śląska i Wschodniej Małopolski. W programie zjazdu, prócz obrad natury organizacyjnej, przewidziane są egzaminy z języka Esperanto (w niedzielę o godz. 8 rano), wieczór artystyczny, wycieczka do Wieliczki i Chorzowa itd.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat. Kraków, ul. Smoleńska 9. Muzeum przemysłowe.

NOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na nową kadencję, która rozpocznie się dnia 18 czerwca br. Losowanie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Pelca, przy udziale sso. Lizaka i Podobińskiego, prok. Michalowskiego i przedstawiciela Izby adwokackiej dr. Bogdaniego.

Otruty przez żonę i jej kochanka

W ubiegłą sobotę zmarł nagle 42-letni Jan Maronka, dozorca rzeźni miejskiej, zamieszkały przy ul. Prądnickiej 50. Śmierć nastąpiła wśród zaburzeń żołądkowych, którym towarzyszyły wymioty. Ponieważ chowany przez Maronkę drób, po spożyciu wydzielin wymiotowych zdechł, powzięto podejrzenie, że Maronka zmarł wskutek otrucia. Lekarz obwodowy dr. Dunaj zarządził wobec tego sekcję zwłok, która wykazała, że Maronka został otruty arszenikiem. Ponieważ sąsiedzi głośno opowiadali, że żona Maronki utrzymująca bliższe stosunki z jednym z parobczaków z Prądnika chciała się pozbyć męża, podejrzenie podczas śledztwa padło na Maronkową i jej kochanka. We wtorek popołudniu na polecenie prokuratury podczas pogrzebu aresztowano Maronkową i parobczaka na cmentarzu i odstawiono ich do sądu. Maronkowa jest matką ośmiorga dzieci. Dalsze śledztwo w toku.

—ooo—

CO LUDZIE W KRAKOWIE SPOŻYWAJĄ. Zakład dla badania środków żywności w Krakowie pozostający pod kierownictwem dra Biera prowadzi badanie fałszowania mleka. Gdy w roku 1922 stwierdzono w Krakowie na targach 54 proc. mleka zaprawionego wodą, to w bieżącym roku ilość ta wyniosła 20 proc. Wyrazem poprawy jakości mleka jest procent tłuszczu, jaki zawiera ono. W r. 1922 odsetek ten wahał się od 2 do 2 i pół proc., obecnie dochodzi do 3'6 proc. Tak zwana sucha masa (suma składników stałych w mleku) wzrosła z 11 proc na 11'85 proc. Zakład dokonuje także kontroli poza Krakowem. Funkcjonarjusze zakładu przeprowadzają kontrolę udoju, bądź też wyjeżdżają nocą do rannych pociągów i tam przeprowadzają kontrolę mleka. Również wskutek tych badań poprawiła się jakość serów. Również wskutek kontroli zakładu pieczywo uległo poprawie. Stwierdzono, że w handlach pojawiły się zafałszowane przyprawy korzenne, a w esencjach octowych stwierdzono zawartość kwasu mrówkowego. Lemonjady wyrabiano na sacharynie, a w niektórych restauracjach podawano purchawki, jako trufle. Wszystkie te niedomagania zakład dla badania środków żywności stara się wytępić.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ZMARŁEGO DŁUGOLETNIEGO CZŁONKA ŚP. DRA GUSTAWA KADENA złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. na pogotowie ratunkowe.

TRAGEDJA ROBOTNIKA. Onegdaj przywieziono z Bierzanowa 21 letniego Józefa Chorabika robotnika zatrudnionego przy budowie łuszczarni ryżu. Chorabikowi zalano oczy wapnem. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, przewieziono nieszczęśliwego w groźnym stanie do szpitala.

WPADŁ POD TRAMWAJ. Wczoraj o 6 rano wpadł pod tramwaj na ul. Kalwaryjskiej, 18-letni Józef Maślanka. Doznał on ogólnych obrażeń i omdlenia. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

WIELKA KRADZIEŻ W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. Janowi Stolarzowi zam. w Korciskach pow. Kolbuszowa skradziono w poczekalni II kl. na krak. dworcu osobowym walizę tekturową czarną, zawierającą 2 swetry męskie, koszulę męską, około 20 m. jedwabiu czarnego i różowego, kilka łyżeczek srebrnych, 3 ubrania dziecinne oraz różne drobiazgi nadto książeczkę oszczędności P. A. Plls. Bank - Akt. A. Nr. D. Trust Compagny na kwotę 3.100 dolarów.

KRADZIEŻ APARATU TELEFONICZNEGO I BOCHENKA CHLEBA. Szymon Zimmerspitz zgłosił że do kancelarji drzewa przy ulicy Kalwaryjskiej L. 48 włamano się i skradziono 1 aparat telefoniczny Nr. 1037, pół bochenka chleba oraz 1 koło od wozu łącznej wartości 210 zł.

ZŁODZIEJE DOSTALI SIĘ DO SZATNI „CRACOVII". Do szatni na boisku „Cracovii" włamali się nieznani na razie sprawcy i skradli na szkodę Zdzisława Gawlika spodnie żakietowe i 1 p. trzewików lakierowych na szkodę zaś Jakóba Lubowieckiego 1 marynarkę.

PTASZKI W MATNI. W związku z włamaniem dokonanem w nocy z 14 na 15 bm. do restauracji Mieczysława Tarczałowicza przy ul. Mogilskiej L. 65 gdzie sprawcy skradli kilkanaście flaszek wódek i bieliznę łącznej wartości około 450 zł., aresztowały organa śledcze pod zarzutem tego włamania Mieczysława Dadeja lat 20 i Abina Dadeja lat 17. W toku dochodzeń część skradzionych rzeczy odebrano a aresztowanych na podstawie zebranych dowodów oddano do więzień sądowych.

—ooo—

KLUB SPOŁECZNY. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków Klubu. W zastępstwie nieobecnego prezesa, prof. Adama Krzyżanowskiego, przewodniczył p. prezydent Rolle. Po złożeniu sprawozdania z działalności wydziału za rok ubiegły przez sekretarza, komisja kontrolująca przedstawiła wniosek o udzielenie absolutorjum wydziałowi, który przyjęto: poczem w miejsce wylosowanych czterech członków wybrano do wydziału pp.: Gajewskiego, Kaufmskiego, Polaczka-Kornieckiego i Wiewiórskiego; na zastępców powołano: dr. Marjaniaka, p. Raszkę, p. Zacułanke i p. Wortmana.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem poraz trzynasty cieszącą się trwałem powodzeniem „Simona" Devala. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się próba generalna z „Ładnej historji", która wchodzi jutro na afisz. W sztuce Flersa-Caillaveta, która z rzadką nawet u tej spółki harmonją łączy niepospolity humor z pełnym wdzięku sentymentem, obok jubilatki p. Bednarzewskiej jako pani de Trevillac, grają role kochanków pp. Barwińska i Burnatowicz, charakterystyczną postać młodocianego pedanta, opuszczonego pana młodego dyr. Nowakowski, hrabską parę rodziców pp. Klońska i Neubelt, resztę ról wykonają pp.: Osuchowska, Piaskowska, Romowicz, Zalewska, Granowska, Wysocki, Ziembiński, Szymborski, Turski, Łubiakowski, Kustowski. Ceny na przedstawienie jubileuszowe są nieznacznie podwyższone.

MARYLA GREMO, artystka-tancerka, wystąpi z jedynym wieczorem we czwartek 31 bm. w Starym Teatrze i wykona całkiem nowy program, zawierający szereg interesujących produkcyj tanecznych. Bilety w cenie od 1—7 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 27 bm. o godzinie 7'30 wieczorem, z okazji uroczystości święta pułkowego 20 pułku piechoty „Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego", zaś w poniedziałek 27 bm. o godzinie 7'30 wieczorem wodewil ze śpiewami i tańcami „Manewry miłosne" autora „Krowoderskich Zuchów" — Turskiego.

—ooo—

Z Polski

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI spędził dzień wczorajszy w Belwederze, gdzie udzielił kilka audjencji m. in. posłowi jugosłowiańskiemu Miłankowiczowi, oraz posłowi Wielkiej Brytanji.

ECHA PANAMY W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Dwie z pośród 4 osób aresztowanych w związku z wykryciem przez komisję nadzwyczajną poważnych nadużyć w lwowskiej dyrekcji kolejowej, a mianowicie naczelnik wydziału zasobów Władysław Pawłowicz i główny dostawca Salomon Leiter wnieśli zażalenie na decyzję delegata komisji nadzwyczajnej sędziego Linderta początkowo do sądu okręgowego, a gdy ten skargę ich odrzucił, zwrócili się o wypuszczenie ich z aresztu śledczego do sądu apelacyjnego w Warszawie ,działającego w małopolskich sprawach komisji nadzwyczajnej w charakterze Izby radnej. Dnia 19 bm. wydział karny sądu apelacyjnego pod przewodnictwem prezesa Orłowskiego, zbadawszy wyniki dotychczasowego śledztwa, skargę Pawłowicza i Leitera odrzucił, wobec czego pozostaną oni przez czas dłuższy w areszcie śledczym.

ŻĄDANIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. W tych dniach odbyło się w Sosnowcu walne zgromadzenie stowarzyszenia byłych więźniów politycznych w liczbie 280 osób. Zgromadzeni założyli stanowczy protest przeciwko skreśleniu z budżetu kwoty 700 tysięcy złotych przeznaczonych na zaopatrzenie byłych więźniów politycznych. W drugiej rezolucji zwracają się byli więźniowie polityczni do sejmików kas chorych i gmin, aby w imię elementarnej sprawiedliwości, wszytkie podania b. więźniów politycznych o pracę przedewszystkiem były uwzględniane i posiadały pierwszeństwo.

KATASTROFALNE SKUTKI BURZY. Gwałtowna burza, która rozszalała onegdaj o godzinie 5 popołudniu nad Łodzią i okolicą, poczyniła ogromne spustoszenia, szczególnie na terenie powiatu łódzkiego. We wsi Srebrna zapaliły się od piorunu dwie stodoły pełne zboża i spłonęły doszczętnie. Zapaliło się również kilka szop w cegielniach pod Łodzią. W folwarku Górny Brus, jak również w okolicy Rudy Pabjanickiej, grad wytłukł zboże na znacznych przestrzeniach. W miejscowości Kurak pod Rudą Pabjanicką, wichura zerwała dach zajazdu. Pod wsią Proboszczewice woda, powstała wskutek ulewy, podmyła tor elektrycznej kolejki dojazdowej na linji Zgierz—Ozorków na przestrzeni dwóch kilometrów, wskutek czego komunikacja musiała odbywać się z przesiadaniem. W Zgierzu wylała rzeka Bzura, zalewając nisko położone części miasta, przyczem zatopione zostały suteryny mieszkalne. Straszne skutki pociągnęła za so-

bą burza w Ozorkowie. Siedząca przy otwartem oknie Emilja Lemańska, rażona została piorunem, ponosząc śmierć na miejscu. W tymże domu ogłuszeni piorunem zostali: Marjanna Górasińska i Karol Modracki. Stan ich jest bardzo ciężki.

—ooo—

Z zagranicy

PROCES PRZECIW INŻYNIEROM NIEMIECKIM. W dalszym ciągu rozprawy o sabotaż zeznawał w dalszym ciągu Samoiłow, który zacytował fakty korespondowania członków organizacji z dawnymi właścicielami kopalń, przebywającymi zagranicą, w szczególności z Paramonowym i oświadczył, że niektórzy inżynierowie zagraniczni prowadzili z inżynierami i technikami rosyjskimi rozmowy nielojalne w stosunku do sowietów. Onegdaj i wczoraj odbyło się przesłuchiwanie inż. Kałganowa, który Berezowskiego postawił na czele roboty sabotażowej w rejonie doniecko-gruszewskim. Kałganow pracuje 31 lat w kopalniach. Skreślił on szczegółowo ponury obraz okręgu węglowego bezpośrednio po dojściu do władzy bolszewików w latach głodu, tyfusu i ruiny. Wedle Kałganowa każdy jemu podległy z pracowników wtajemniczony w akcję otrzymywał z funduszu byłych akcjonarjuszy od 50 do 70% swojej sowieckiej pensji miesięcznej. Z 40 inżynierów i techników zatrudnionych w podległym rejonie 8 należało do wtajemniczonych. Kałganow przyznaje, że wysyłał Berezowskiemu do Charkowa plany niektórych szybów o charakterze konspiracyjnym. W miarę tego jak władza sowiecka się utrwalała, zaczął się oddalać od organizacji, z którą zerwał ostatecznie z końcem 1926 r. W październiku 1927 r. Kałganow otrzymał odznaczenie zasłużonego górnika.

STENOGRAF UWIĘZIONY DLA UKOŃCZENIA SWEJ PRACY. Sędziowie w Ameryce mają wolną rękę w nakładaniu różnych kar. Jak donoszą pisma amerykańskie, stenograf sądu w Detroit nietylko został usunięty z posady za ociąganie się ze sporządzaniem odpisów dla sądu, ale nadto sędzia Myers skazał go na więzienie, które opuści dopiero po wykończeniu zaległych robót. Do celi wniesiono mu maszynę do pisania. Pisma obliczają, że mając przepisać 1259 arkuszy formatu sądowego zużyje na to około 3 tygodnie. Jako umotywowanie swojego rygoru podał sędzia, że skutkiem niedbalstwa stenografa ucierpiały strony pragnące wnieść apelacje.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Simona".
Sobota: „Ładna historja". (Jubileusz Konstancji Bednarzewskiej).

KINOTEATRY

Corso: „Bestia morska".
Nowości: „Szulerka".
Promień: „Mały kapral".
Sztuka: „Pani ministrowa".
Uciecha: „Pociąg-widmo" (Szalona noc miljarderki).
Warszawa: „Panika" z Harry Peel.

RADJO

Piątek 25 maja

Kraków (566 m.) .12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt: „Twórczość powieściopisarska Reymonta" — wygłosi prof. dr. F. Bielak. 17.20: Odczyt: „Tworzenie prawa" — wygłosi prof. dr. S. Gołąb. 17.45: Transmisja z Katowic. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikat sportowy. 19.35: Przegląd radjowy — wygłosi prof. dr. W. Witkosz. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przemówienie prof. O. Bujwida z okazji ogólno-polskiego zjazdu esperantystów w Krakowie. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. — 16.00: Odczyt: „Przeloty przez morza i oceany" — wygłosi kapitan Bohdan Jakowlecki. 16.20: Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja angielskiego — p. Memmi Gardiner. 17.20: Odczyt z Krakowa. 17.45: Koncert z Katowic. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Camping" („Obozowanie dla wszystkich") — wygłosi p. Zygmunt Zielenlewski. — 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

—ooo—

Rada m. Krakowa pod znakiem wniosków Klubu PPS

Kraków, 25 maja.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE ZMARŁYCH CZŁONKÓW RADY

Wczorajsze posiedzenie **rozpoczęło się wspomnieniem pośmiertnem** zmarłych radców miejskich śp. Staszczaka Marcina i bł. p. Bernarda **Wachtla** oraz zasłużonego dla Krakowa **śp. dr. Józefa Rostafińskiego.** Radcy miejscy wysłuchali przemówienia prezydenta Rollego stojąc.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA

Następnie prezydent **Rolle** po zawiadomieniu Rady, że najbliższe posiedzenie odbędzie się już w odbudowanej sali, poinformował zebranych, że **są już na ukończeniu pertraktacje o pożyczkę dla miasta. Konsorcjum amerykańskie oferuje pożyczkę w wysokości 4—5 milionów dolarów.** Co do pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego zawiadomił prezydent, że źle ona stoi, gdyż **Bank Gosp. Kraj. ofiarowuje tylko 8 milj. zł. pożyczki.**

Następnie sekretarz **Strasik** odczytał następujące **wnioski klubu radzieckiego PPS:**

KATASTROFA W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

We czwartek 17 maja 1928 wydarzyła się katastrofa **w elektrowni miejskiej.**

Wedle zebranych przez nas wiadomości **winę tej katastrofy ponosi kierownik ruchu w elektrowni rzekomy inżynier p. Nowak,** który kazał usunąć rurociąg względnie wentyle przy podgrzewaczu — czegoby fachowiec nie uczynił.

Toteż kiedy po eksplozji podgrzewacza, robotnicy chcieli odłączyć uszkodzony podgrzewacz okazał się karygodny brak wentyli, toteż przez otwór powstały wskutek eksplozji spłynęła woda z podgrzewacza i połączonego z nim kotła.

Od 12 kwietnia były 3 pompy nieczynne, a jedna mała czynna — co spowodowało w krytycznym czasie brak wody. **Dzięki niezwykłej przytomności umysłu i ofiarnej pracy pracowników elektrowni zdołano uniknąć olbrzymiej katastrofy.**

W jednem z miast na Górnym Śląsku wskutek takiegosamego wypadku elektrownia poszła w gruzy.

Zaznaczamy, że od roku 1924 gruntowne czyszczenie podgrzewaczy ani razu nie miało miejsca. **Wskutek niefachowego kierownictwa grożą elektrowni dalsze nieszczęścia** — przed któremi **ostrzegaliśmy pana prezydenta Ostrowskiego — ale daremnie.**

Wobec powyższego stanu rzeczy wnosimy: Rada miejska poleca Komisji dla przedsiębiorstw przemysłowych, **aby bezzwłocznie w drodze komisyjnej w asystencji znawców i po przesłuchaniu pracowników i inżynierów** elektrowni przystąpiła do usunięcia niedomagań w kierownictwie i urządzeniach elektrowni miejskiej.

O ZAŁATWIENIE W SEJMIE USTAW SAMORZĄDOWYCH

Z przebiegu dotychczasowych obrad Sejmu jest widocznem, **że Sejm w roku bieżącym nie załatwi ustaw samorządowych.**

Samorząd miasta Krakowa znajduje się w stanie zupełnego rozkładu w każdej dziedzinie.

Interes miasta i jego ludności wymaga zmiany tego stanu przez nowe wybory.

Rząd i Sejm zapominają, że od lat blisko 20 urzęduje Rada miejska bez wyborów, że obecna Rada miejska wbrew istotnym zasadom demokracji została wybrana w drodze przywilejów kurjalnych przez kurje małych i wielkich domów, małego i wielkiego przemysłu, rękodzieła, inteligencji, dzielnice przyłączone itd.

Na 127 członków Rady miejskich **nieobsadzono 25 miejsc z braku zastępców** — tych 25 głosów niejednostronnie zaważyćby mogła na szali uchwał Rady miasta.

Aby kres położyć powyższemu stanowi rzeczy ubliżającemu zasadom demokracji i powadze Rady miasta jako naczelnej instytucji samorządowej miasta **i aby drogą tej demonstracji zmusić Rząd i Sejm** do zainteresowania się losem samorządu i utworzenia bezzwłocznie choćby tymczasowej ordynacji wyborczej dla miasta Krakowa — **członkowie Rady miasta postanawiają z dniem 1 września 1928 gremialnie złożyć mandaty radzieckie.**

EKSMITOWANIE Z MIESZKAŃ DOZORCÓW DOMOWYCH

W ostatnich dniach eksmitowano z mieszkań kilkanaście rodzin — grożą dalsze eksmisje z mieszkań zwłaszcza **dozorcom domowym.**

Miasto nie buduje dostatecznej ilości zwłaszcza małych mieszkań. Wojskowość czyni trudności w oddaniu miastu baraków wojskowych na ten cel.

Aby powyższej katastrofie natychmiast zaradzić **Rada miejska uchwala przystąpić bezwłocznie do budowy baraków na 100 mieszkań.**

Na ten cel przyznaje się kredyt w wysokości 100.000 zł. Sekcji skarbowej poleca się uzyskanie pokrycia tego wydatku.

PRAKTYKI GMINY W DZIEDZINIE BUDOWNICTWA

Koła architektów krakowskich z prof. Szyszko-Bohuszem na czele ogłosiło w dziennikach memorjał w którym podniesiono **ciężkie zarzuty przeciw prezydentowi miasta p. Rollemu** i budownictwu miejskiemu z powodu obecnej praktyki gminy w dziedzinie budownictwa i urbanistyki (regulacji i rozbudowy) miasta.

Celem zbadania treści tych zarzutów i ich zasadności Rada miasta uchwala: Wzywa się P. Prezydenta miasta, aby udzielił wyjaśnień w tej sprawie Sekcji ekonomicznej Rady miasta, która następnie przedstawi w tej sprawie Radzie miasta odpowiednie wnioski.

ZAŁOŻENIE MIEJSKIEGO ZAKŁADU POGRZEBOWEGO

Rada miasta uchwala **założyć miejski Zakład pogrzebowy.**

Magistrat wypracuje i przedłoży Sekcjom i Radzie miejskiej odpowiednie wnioski w przeciągu 4-ch tygodni.

O URZĄDZENIE KINA MIEJSKIEGO

Rada miasta uchwala **urządzić kino miejskie z którego dochód byłby przeznaczony na pokrycie deficytu Teatru miejskiego.**

Odnośne wnioski przedłoży magistrat Sekcjom i Radzie Miejskiej w przeciągu najbliższych 6 tygodni.

Następnie odczytano wniosek r. m. ks. Masnego w sprawie zwalczania żebractwa, r. m. Puchałki w sprawie Parku Krakowskiego, który zamieniono na przedsiębiorstwo prywatne, klubu pracy gospodarczej w sprawie zniesienia opłat za oświetlenie elektryczne latarni na domach i w sprawie uzupełnienia składu Rady miejskiej.

Wszystkie wnioski odesłano do komisji.

SUBSKRYPCJA 5000 SZTUK AKCYJ SPÓŁKI TRAMWAJOWEJ

Po odczytaniu powyższych wniosków, przystąpiono do porządku dziennego. — **Wiceprezydent Wielgus referował sprawę subskrypcji 5000 sztuk akcyj Spółki Tramwajowej** dla gminy miasta Krakowa. **Potrzebna na subskrypcję kwota 150.000 zł.** będzie potrącona z odpowiedniej części pretensji, jaką krakowska Spółka Tramwajowa dłużną jest gminie z tytułu podatku tramwajowego. Akcje będą po 30 złotych nominalnej wartości.

W dyskusji zabierali głos r. m. tow. dr. **Rosenzweig** i tow. dr. **Muller,** żądając rozszerzenia komunikacji tramwajowej na dzielnice przyłączone i wykazali, że linię Nr. 2 rozszerzono z funduszów walki z bezrobociem, których to funduszów należy użyć na budowę mieszkań, a nie powiększać tą drogą majątku Spółki Tramwajowej.

Po wyjaśnieniu wiceprezydenta Wielgusa wniosek prezydenta oraz sekcyj I i II uchwalono.

Wniosek sekcyj I i II w sprawie odroczenia terminu rozpoczęcia budowy zakładów naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego na gruntach gminnych w Dz. XIV referował r. m. Breuer. Po dyskusji, w której brali udział r. m. tow. dr. **Muller** i inni, wniosek uchwalono.

Z chwilą zamknięcia numeru posiedzenie trwa.

Przegląd gospodarczy

REWIZJA POLSKIEJ TARYFY CELNEJ?

„Tribuna" donosi, jakoby rząd polski nosił się z zamiarem rewizji taryfy celnej. Przy rewizji miałoby dojść do **podwyższenia niektórych stawek celnych, nieutrwalonych w umowie handlowej z Czechosłowacją i Austrją.** Dziennik zwraca uwagę, że w danym wypadku straciłyby na znaczeniu pewne ulgi poczynione przez Polskę Czechosłowacji w ostatnich pertraktacjach handlowych. — Dziennik donosi, że w kompetentnych kołach Czechosłowacji **brak potwierdzenia tej wiadomości.**

STABILIZACJA WALUTY WE FRANCJI

Paryż, 24 maja. (PAT). „Echo de Paris" zaznacza, że Francja będzie mogła przeprowadzić reformę walutową bez uciekania się do pożyczki zagranicznej, jak również bez domagania się od innych banków emisyjnych otwarcia kredytów. Możliwą jest rzeczą, że zwróci się tylko do niektórych z pośród tych banków o poparcie moralne. Dziennik sądzi, że parlament nie zajmie się tą kwestją przed lipcem.

Płace i budżet

Obrady sejmowej komisji budżetowe nad sprawą pensyj urzędniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 maja.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się od krótkiego przemówienia przewodniczącego posła **Byrki**, który poinformował komisję o swej konferencji z wicepremjerem **Bartlem** i ministrem **Czechowiczem** — w sprawie płac urzędniczych, zapowiadając, że przedstawiciel ministerstwa skarbu złoży dzisiaj na komisji oficjalne oświadczenie rządu w tej sprawie.

Następnie generalny referent budżetu poseł **Krzyżanowski** przedstawił cyfry preliminarza budżetowego i zmiany, wprowadzone przez komisję. — I tak:

Dochody były preliminowane przez rząd **na 2 miljardy 525 miljonów złotych**, komisja podniosła tę pozycję **do 2 miljardów 589 miljonów złotych.**

Wydatki oznaczone były w przedłożeniu rządowem cyfrą **2 miljardów 478 miljonów złotych**, komisja podniosła je **do 2 miljardów 521 miljonów zł.**

Rachunek ten nie obejmuje jednak kwoty 31 miljonów 500 tysięcy złotych, uchwalonych przez Sejm na pierwszy kwartał br. **Jeśli uwzględnić 45 procent dodatku dla urzędników, to otrzymamy sześćdziesiatparę miljonów deficytu.**

WNIOSEK POSŁA KRZYŻANOWSKIEGO

Następnie przedłożył poseł Krzyżanowski następujący wniosek, uzgodniony z rządem:

„Upoważnia się ministra skarbu do otwierania w czasie od 1 kwietnia br. do 31 marca 1929 roku w miarę uzyskania pokrycia z nowych źródeł, lub zwiększenia się wpływów z podwyższenia istniejących źródeł, kredytów do wysokości 130 miljonów oraz do odpowiedniego podwyższenia wydatków przedsiębiorstw i monopolów państwowych na wypłatę funkcjonarjuszom państwowym, wojsku, sędziom, prokuratorom i osobom otrzymującym zaopatrzenia emerytalne, wdowie lub sierocę, zasiłków w wysokości określonej w ustępie I. art. 2 ustawy z 31 marca 1928 r." Następnie oświadczył poseł Krzyżanowski dosłownie:

„— Wedle wszelkich ludzkich przewidywań można będzie do końca roku bieżącego wypłacać te 15% miesięcznie bez naruszenia równowagi budżetowej."

Oświadczenie rządu

Następnie wiceminister Grodyński złożył następującą deklarację imieniem rządu:

— Rząd obecny od początku swego urzędowania uznawał konieczność poprawy bytu materjalnego funkcjonarjuszów państwowych i przychodził im z pomocą najpierw przez zniesienie procentowych zniżek uposażenia, wprowadzonych t. zw. ustawą sanacyjną z grudnia 1925 r., następnie **w drodze zasiłków**. Zasadnicza regulacja niedostatecznego uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, dokonana być może jedynie i wyłącznie przy zachowaniu równowagi budżetowej tak ważnej dla państwa. Ta ostatnia byłaby nie do utrzymania bez stałego zwiększenia dochodów państwa. W związku z wczorajszemi uchwałami Sejmu wytworzyła się sytuacja wykluczająca w obecnej chwili zasadnicze rozwiązanie problemu uposażeniowego, — który pozostanie jednak nadal przedmiotem specjalnej troski rządu.

Po złożeniu tego oświadczenia wiceminister Grodyński opuścił salę posiedzeń.

WRAŻENIE NA KOMISJI

Deklaracja złożona przez wiceministra Grodyńskiego znalazła natychmiastowe echo na komisji. Poseł Jan Dąbski (Stron. Chłopskie) oświadczył dosłownie:

— **Zdumienie ogarnia, gdy się obserwuje stanowisko, zajęte przez rząd!** Takiego bałaganu jeszcze nie było.

Następnie stwierdza poseł Dąbski, że **rząd przekroczył budżet bardzo poważnie** i dlatego też domaga się, by do ustawy skarbowej wstawić artykuł, **że za ścisłe przestrzeganie przepisów budżetu ministrowie są odpowiedzialni osobiście.**

Tow. **Czapiński zaproponował, by** w związku z tem, że p. wiceminister Grodyński opuścił posiedzenie, **przerwać obrady** i zwrócić się do rządu o delegowanie przedstawiciela rządu na komisję.

Następnie przemawiali posłowie: **Woźnicki** (Wyzwolenie) i **Rybarski** (ND).

Przemówienie tow. dra Diamanda

Z kolei zabrał głos tow. **Diamand**, który stwierdził, że **rząd sam pozbawia się źródeł finansowych** przez wycofanie ustawy o podatku majątkowym, która mogła liczyć na ogromną większość. Tow. Diamand stwierdza dalej, że **w obecnym budżecie można znaleźć pokrycie dla całej kwoty,** o której mówił referent (t. j. o 15%), a nawet dla kwoty większej (25%) proponowany przez PPS.

— Jeżeli 200 tysięcy urzędników — mówi dalej tow. Diamand — nie stać na minimum dla swego utrzymania, jeśli urzędnicy przychodzą i powiadają, że **jest korupcja spowodowana nędzą**, jeżeli więc widzimy, że rak toczy korzenie ustroju państwowego, to **z załatwieniem sprawy urzędniczej nie można się wahać.**

— Pewne sfery starają się wmówić w społeczeństwo, że przez natychmiastowe odrzucenie wczorajsze tych dwóch rządowych przedłożeń podatkowych wyrządzono uszczerbek w dochodach państwa. **Ale przecież takisam los spotkałby te ustawy i w komisji.** Lepiej więc się stało, że odrzucono je odrazu. **Leży to w interesie państwa i skarbu,** bowiem prace koło podwyższenia dochodów państwa sprowadzić będzie można odrazu **na właściwe tory.**

— Dzisiaj my jesteśmy bezsilni: **prasa niemal cała jest skoncentrowana w jednych rękach i zatruwa studnię publiczną jak się jej podoba i to jest ironją losu, że dzieje się to za pieniądze podatników, przeciw którym rzecz cała jest zwrócona.**

— Klub nasz — zakończył tow. Diamand swoje przemówienie — przedłoży komplekś wniosków, które dadzą budżetowi znaleźć pokrycie na potrzeby urzędników. **Wszakże reprezentanci urzędników powiedzieli „my nie chcemy brać pieniędzy z podatków, specjalnie dla nas ściąganych.** Odrzucamy taką przymusową składkę publiczną. Wniosek referenta uważamy za **nie wystarczający,** — gdyż **urzędnicy nie mogą dalej zależeć od łaski rządu"!**

DALSZA DYSKUSJA

W dalszej dyskusji podobne stanowisko zajął poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie). — Przemawiali jeszcze posłowie **Stypiński, Kościałkowski** (obaj z „Be-Be") i **Rybarski** (ND).

W chwili obecnej (godzina 8'30 wieczorem) posiedzenie trwa.

Katastrofy samolotów pasażerskich

We środę wkrótce po wzlocie spadł pod Kolonją samolot pasażerski typu „Jarmau", utrzymujący komunikację pomiędzy Kolonją a Paryżem. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu i ogarnięty został przez pożar. Pilot, monter i pasażerka dr. Marek z Berlina zginęli w płomieniach.

Samolot węgierskiej linji napowietrznej, który we czwartek o 7'30 rano wyleciał z Wiednia musiał o g. 8'30 rano wylądować przymusowo w pobliżu Budapesztu obok Törökbalint, przyczem z 6 pasażerów trzech zostało rannych.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRAZ Z WYDZIAŁEM RADY ZAWODOWEJ w sobotę 26 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. Prosimy o punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

WSPÓLNE POSIEDZENIE PREZYDJÓW OKR. RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD. TUR I ZARZĄDU „LEGJI" odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p. **Sprawy ważne.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH we wszystkich fabrykach i warsztatach stolarskich odbędzie się **w piątek 25 bm.** o godzinie 6-tej wieczór w sali Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego L. 5, II. p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 przedpołudniem w lokalu własnym, ul. Dunajewskiego 5 II p. Wzywa się wszystkie oddziały do wysłania swoich przedstawicieli należących do Zarządu Okręgowego.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu robotniczym przy placu Serkowskiego 7.

TELEGRAMY

—o—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW POLSKICH W BERLINIE

Berlin, 24 maja (PAT). Dzienniki dzisiejsze ogłaszają komunikat stwierdzający, że dochodzenia policyjne w sprawie aresztowanych komunistów polskich trwają w dalszym ciągu. Ci z pośród aresztowanych, których badanie będzie dzisiaj ukończone, zostaną natychmiast **odstawieni do sędziego do spraw rozpatrywanych w trybie przyspieszonym.** Po skończonych badaniach aresztowani, którzy nie spełnili przepisanych przepisów paszportowych, zostaną natychmiast **wydaleni z Niemiec.** Inni aresztowani, którzy przekroczenia takiego nie popełnili, zostaną wydaleni dopiero po odsiedzeniu kary.

POSEŁ SOCHACKI W BERLINIE?

Berlin, 24 maja. (PAT). Biuro prasowe prezydjum policji oświadczyło urzędowo korespondentowi PAT, iż wśród aresztowanych komunistów polskich znajduje się niejaki Sochacki, którego jednak nie można było zidentyfikować dotychczas z osobą posła Sochackiego, gdyż nie miał on przy sobie żadnych dokumentów.

—ooo—

GRADY I BURZE NA WOŁYNIU

Nowogródek, 24 maja. (PAT). Powiat krzemieniecki nawiedził w dniu wczorajszym olbrzymich rozmiarów grad. Około godz. 12 zerwała się burza z piorunami i gradem wielkości dużych jaj. Największe spustoszenia zanotowano w gminie Wiśniowiec, gdzie zostały zniszczone zasiewy ozime i jare w 50—70%, oraz Borki i Szumsk, gdzie zniszczenie to dochodzi do 100%. Grad pokrył ziemię na wysokość 8 cm. a woda dochodziła miejscami do półtora m. Woda ta zmyła ziemię orną obnażając kamieniste poglebie zaś niżej położone pola zostały zasypane mułem i gruzem wapiennym. Wojewoda wołyński zwrócił się niezwłocznie o pomoc do ministerstwa rolnictwa.

—ooo—

PRZESILENIE W GRECJI

Ateny, 24 maja (PAT). Prasa uważa, że sytuacja polityczna jest pogmatwana. Zdaniem dzienników przewidywana jest rekonstrukcja gabinetu, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich grup lub też utworzonoby rząd z Venizelosem z postanowieniem przeprowadzenia natychmiastowych wyborów. Condolis oświadczył, że nie miał nigdy zamiaru objęcia władzy premjera. Conduriotis odbył narady z przedstawicielami poszczególnych grup, zatrzymując sobie decyzję na późniejszy czas. Policja zabroniła organizowania manifestacyj skierowanych przeciwko Venizelosowi.

—ooo—

Bomba w konsulacie włoskim

Wiedeń, 24 maja (PAT). — Według doniesień dzienników z Buenos Aires, zostało tam zabitych **podczas zamachu bombowego** w konsulacie włoskim **12 osób, zaś 41 osób jest rannych.** Bombę schowali zamachowcy **w szafie,** wmurowanej w ścianę w jednym z pokojów konsulatu. Eksplodowała ona na kilka minut przed godziną 12, kiedy w biurze znajdowało się 200 osób. Konsul generalny był nieobecny. Szafa została w zupełności rozbita, zaś osoby, które się w pobliżu niej znajdowały, zostały rozerwane w kawałki. Apteka, w której w dwie godziny później również nastąpiła eksplozja, jest własnością jednego ze znanych **faszystów.**

Wiedeń, 24 maja. (PAT). United Press donosi z Buenos Aires: Z ofiar katastrofy eksplozji bomby we włoskim konsulacie w Buenos Aires zmarły trzy osoby natychmiast, zaś 7 w drodze do szpitala. **Wszystkie ofiary są włoskimi emigrantami** którzy przybywszy niedawno do Buenos Aires zjawili się celem wypełnienia formalności paszportowych w tamtejszym konsulacie włoskim. Wiadomość o tej katastrofie rozszerzyła się szybko po wszystkich miejscowościach, z powodu czego wielkie tłumy ludzi zebrały się w pobliżu miejsca katastrofy. Akcją ratowniczą kieruje osobiście minister marynarki. Zamach wywołał tu wielkie oburzenie ponieważ znaczna część mieszkańców Buenos Aires składa się wyłącznie z emigrantów włoskich.

—ooo—

„Italja" przeleciała biegun?

Berlin, 24 maja. (PAT). Donoszą z Oslo, że sterowiec „Italia" krążył między 1 a 2 w nocy w ciągu całej godziny nad biegunem północnym. Obecnie sterowiec znajduje się w drodze powrotnej do Spitzbergu.

Odprawa „Blagierkowi"

W ostatnim dodatku sportowym „Blagierka" ukazał się tasiemcowy „wywód", w którym jakiś zdeklarowany wróg klasy robotniczej ponawia atak przeciwko robotniczej „Jutrzence" zarzucając jej, że boisko swoje zamieniła w ciche cmentarzysko itd.

W ferworze kłamstwa tak „Blagierek" zabrnął, że zapomniał o tem, że w tym samym dodatku sportowym zamieścił sprawozdanie z zawodów o mistrzostwo kl. A między „Jutrzenką" a „Tarnovią"... A więc niema „cmentarzyska" na boisku „Jutrzenki", która **rozgrywa zawody mistrzowskie!** Boisko jej roi się od zawodników lekkoatletycznych, którzy w soboty i niedziele w dnie wolne od pracy w ilości od 100—150 ćwiczą, gimnastykują się i biorą udział w zawodach lekkoatletycznych urządzanych przez KOZLA, o czem „Blagierek" w sprawozdaniach również donosi. Ale trudno, skoro się raz uczepił „Jutrzenki", to w żaden sposób od niej odczepić się nie może!

Ponieważ zaś lubi odgrzewane „sensacje", znowu ujada na „politykę", wzywając władze do interwencji w obronie byłego zarządu Jutrzenki, **który grosz publiczny trwonił na bankiety, który tolerował profesjonalizm** itd.

I pisze dalej „Blagierek" jakoby Jutrzenka zniknęła nagle i niespodziewanie z horyzontu życia sportowego, **nie wspominając nic o tem, że właśnie obecnemu robotniczemu Zarządowi ma ona do zawdzięczenia, że nadal istnieje, bo nie kto inny jak właśnie dawny Zarząd, pragnął za każdą cenę zlikwidować Jutrzenkę i połączyć się z „Makkabi"!** O tem „Blagierek" również swego czasu pisał. A robili to dlatego, że sprowadziwszy klub na dno rozprzężenia i anarchji, widząc, że ostać się on więcej nie może, pragnęli ratować swoją utraconą pozycję przez wstąpienie do Makkabi, w którym to klubie spodziewali się synekur. Okazało się jednak, że pp. Gleisnerów i Weissów, których obecny robotniczy Zarząd Jutrzenki wykluczył, Makkabi także przyjąć nie chciała.

Za to „Blagierek" przyjął ich elaboraty, pełne inwektyw i otacza ich gorącą opieką...

O politycznych zarzutach nie będziemy więcej rozprawiać. Wykazaliśmy już, na czem polega **różnica między sportem robotniczym a nierobotniczym,** stwierdziliśmy, że i Jutrzenka jest klubem sportowym pozostawiającym członkom swym swobodę wiary ideowej, czego dowodem jest fakt, że cały szereg zarówno zawodników jak i działaczy jest członkami różnych partyj, względnie do żadnej partji nie należą. Jeżeli zaś większość poza sportem należy do stronnictwa **socjalistycznego,** to jest to ich rzeczą prywatną, — tak jak jest rzeczą prywatną innych klubów, że ich członkowie są poza sportem członkami chadecji, czy „Be-Be". To nikogo nie obchodzi i absolutnie obchodzić nie może!

Jeżeli mimo to „Blagierek" na tym koniku cwałując usiłuje sprowokować władze do „interwencji" w sprawie odebrania Jutrzence boiska, to niech nie zapomina, że **robotnicy nigdy nie pozwolą na grabież ich majątku.**

Na tem polemikę w sprawie „Jutrzenki" **definitywnie zamykamy.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 25 maja.

O PUSZCZANIE W OBIEG 500-LIROWYCH BANKNOTÓW

Wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, któremu przewodniczył sso. dr. Pilarski, a wotowali dr. Cieślewski i dr. Niedźwiecki, toczyła się rozprawa, będąca ostatecznym epilogiem głośnej przed kilku laty sprawy puszczania w obieg fałszywych 500-lirowych banknotów. O zbrodnię tę oskarżeni byli niejaki Roman Wideł, który w międzyczasie zmarł, tudzież Włoszka Marja Corradini i Józef Martyna. Wedle aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni, a nadto siostra Marji Corradini i jej brat, Włosi, którzy w 1924 r. przebywali w Krakowie, puścili w Krakowie pewną ilość banknotów 500-lirowych na szkodę krakowskich banków i kupców. Brat osk. Marji Corradini i jej siostra wyjechali do Włoch, tak, że na ławie oskarżonych zasiadła jedynie tylko Marja Corradini. Oskarżeni tłomaczyli się dobrą wiarą, w szczególności osk. Corradini twierdziła, że poznawszy się w r. 1924 ze swymi rodakami, którzy w owym czasie dość licznie przebywali w naszem mieście, nabyła od nich kilka banknotów za marki polskie, chcąc się w ten sposób chronić od strat z powodu dewaluacji marek polskich. Rozprawa nie dostarczyła niezbitych dowodów winy, toteż po przemówieniu prok. Golika i obrońców dra Aschenbrennera i dra Schonwettera trybunał po naradzie ogłosił wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

NAPAD RABUNKOWY W MASCE

Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 30-letniemu Kazimierzowi Łyduchowi o zbrodnię zgwałcenia i kradzieży popełnioną wśród bardzo ciekawych okoliczności. W nocy z 2 na 3 kwietnia br. wpadł o północy do szynku Leopolda Kemplera w Kobylcu po wyważeniu krat okiennych jakiś zamaskowany osobnik, a zastawszy na łóżku służącą, zatkał jej usta i z rewolwerem w ręku zmusił ją do oddania mu się. Następnie wpadł do sypialni, w której spał Kempler z rodziną i domagał się gotówki. Kempler widząc osobnika z maską na twarzy i z rewolwerem w ręce, rzucił się na niego, poczem rozpoczęła się szamotanina, w czasie której zdołano zbrodniarza ubezwładnić, tenże jednak zbiegł. Przedtem jeszcze zbrodniarz pięścią uderzył w głowę żonę Kemplera. Kilka dni później został Łyduch rozpoznany przez kilka osób i przyaresztowany. Przy rozprawie po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał sąd Łyducha winnym zarzuconych mu czynów karygodnych i zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata. Trybunałowi przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Dollinger i Wiśniewski, oskarżał prokurator Stąpor, rodzinę Kemplerów zastępował adw. dr. Warenhaupt, a bronił adw. dr. Schnitzer.

ZAMIAST SZUBIENICY DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

W środę odbyła się przed najwyższym sądem w Warszawie ostateczna rozprawa w sprawie Kazimierza Rydzewskiego, który za współudział w zamordowaniu prezydenta m. Łodzi Cynarskiego został przez sąd łódzki skazany na karę śmierci. Sąd najwyższy karę śmierci zniósł, zasądzając Rydzewskiego na bezterminowe, t. j. dożywotnie więzienie. Charakterystycznem jest, że na rozprawie tej zeznawał jako świadek były aspirant policji Lutostański, który w swoim czasie przeprowadzał pierwsze przesłuchania Rydzewskiego. — Zeznał on, że sam i towarzyszący mu policjanci bili Rydzewskiego, wymuszając na nim przyznanie się do udziału w morderstwie. Inni świadkowie z policji zaprzeczyli, jakoby Rydzewskiego bito.

Magistrat miasta Białej.
Województwo krakowskie
L. III — 133/63/1928.

Biała, dnia 15 maja 1928.

OGŁOSZENIE KONKURSU

Tymczasowy Zarząd miasta Białej (Województwo krakowskie) rozpisuje

KONKURS

na posadę **lekarza miejskiego** na następujących warunkach:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia i uzdolnienie fizyczne wykazane świadectwem zdrowia, wystawionem przez właściwego lekarza powiatowego.
2) Przynależność państwowa.
3) Dyplom lekarski i zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej.
4) Wykazana przynajmniej 2-letnia praktyka lekarska.
5) Znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Pierwszeństwo uzyskania posady przysługiwać będzie tym kandydatom, którzy przedstawią świadectwa z odbytej praktyki dwuletniej w ogólnym szpitalu, lub świadectwo złożenia egzaminu fizykackiego.

Do posady przywiązane są pobory VIII lub VII kategorji zależnie od kwalifikacyj kandydata wraz z 15% dodatkiem komunalnym i 40% dodatkiem kresowym (tym ostatnim na czas pobierania go przez urzędników państwowych). Stabilizacja nastąpić może po roku zadowalającej służby. Do obowiązków lekarza miejskiego będzie także należeć spełnianie bezpłatnie funkcyj lekarza szkolnego określonych regulaminem.

Wykonywanie praktyki prywatnej zależeć będzie od zezwolenia Gminy. — Kandydaci winni przedłożyć oprócz wymienionych od 1—4 (w wierzytelnych odpisach) dokumentów, dokładne własnoręczne curriculum vitae wraz ze świadectwami odbytej dotychczasowej praktyki i świadectwem moralności. **Termin nadsyłania podań do 1 czerwca 1928.**

Tymczasowy Zarząd miejski
wz. Komisarza Rządowego
podpis nieczytelny.

Firm. 1309/27
Spółdz. I. 93.

Do ts rejestru handlowego przy firmie: „Drukarnia Spółdzielcza w Krakowie zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością" wpisano dodatkowo dnia 4 listopada 1927. Spółdzielnia „Drukarnia Spółdzielcza w Krakowie zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością" rozwiązuje się. Likwidatorami mianowani zostali Michał Baranowski, Ludwik Królikowski, którzy pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" umieszczą swoje podpisy. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 16 października 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.
Kraków, dnia 2 listopada 1927.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnja Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.